

z zupełnych kałków, lub bardzo schorzałych ludzi, niektórzy są bez rąk, inni bez nóg, wielu ciężko raniennych i umierających są bez szeląga i zostawieni losowi. Sześćdziesiąt tych nieszczęśliwych, lubo są rodowici Anglicy, niedostali biletu kwatermniczego jako żołnierze angielscy, i błakają się bez przytulku, ponieważ im tutejsi urzędnicy parafialni odmawiają wszelkicy pomocy, i tylko przymuszeni są żebrać. Jest to hańba dla agentów D. Pedra, że tych biednych, którzy w bitwach poświęcali za niego krew i życie, bez żadnego zasilku odsyłają do domu gdy im nie są już przydatni; co większa, niektórzy z tych kałków zapewniają, że im przeszło po 20 funtów szterlingów zaległego żołdu niewypłacono, w podobnymże stanie odesłano do Kale 40 francuzów. (G. P. S.)

BELGIA

Bruksella 9 Czerwca.

Utrzymują tu że w krótkce, stósownie do powziętego planu rozwiązania częściowego woysk krajowych, najmniej 50,000 ludzi do domów rozpuszczonych zostanie. Tey chwili, na rozmaitych punktach królestwa dzieją się już w tym celu poruszenia woyskowe.

(G. P. S.)

SZWAJCARYA.

Zürich 10 Czerwca.

Rząd miejscowy okólnikiem z dnia 3 b. m. uwiadamia stany, że professor P. Rossi z Genewy, przyjął na siebie konfidencyonalne posłannictwo do Paryża, względnie wychodniów polskich, i właśnie tam już przybył celem wyjednania u rządu francuzkiego przyjęcia napowrót tychże do swego kraju.

(G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEJSZYCH POCZT.

FRANCYA

Paryż 9 Czerwca.

Po wszystkich rogach ulic poprzyklepiano ogłoszenia z napisem: *Woyskowe roboty*, wzywające przedsiębiorców budowli, aby podawali deklaracye do róbót mularskich, które przy cytadellach w około stolicy wykonane być mają. — Dnia 14 t. m. mają te roboty wypuszczone być najmniej żądajacemu w entrepryzę. Gazeta *Constitutionnel* nagania mocno marszałkowi Soult, iż wydał takowe wezwanie wprzód, nim projekt

de prawa względem ufortyfikowania Paryża, przez izby przyjętym został, i ostrzega przedsiębiorców aby się niepodeymowali tych róbót, dopóki izby rozpraw nad tym przedmiotem nie ukończą.

Nowy oddział ochotników dla armii Don Pedra, odpłynął z Bordeaux d. 8 t. m. na okręcie *Capricieuse*; ten oddział dowodzony przez byłego piemontskiego kapitana Baralde, złożony jest z samych starych woyskowych, pomiędzy którymi znajduje się 15 gwardzystów, narodowych z Bordeaux i kilku kawalerów lipcowych. Przy wyjściu Garonny oczekuje na nich angielski parowy okręt, który ich odwiezie do wysp bajonńskich, gdzie pewien jenerał, jako naczelnik tey wyprawy, mającey wylądować na innem miejscu w Portugalii, połączy się z nimi.

Journal de Debats poczytuje za szczęśliwą przepowiednią, iż w stolicy już od roku najmnieysze nie zaszło zaburzenie.

Gazeta *National* donosi, że z Hiszpanii 2ch deputowanych z Burgos przybyli do Madrytu, i przez nieostrożność wymówili się iż tylko pod pewnemi warunkami składać będą przysięgę hołdu; niebawem aresztowała ich policya i wyprowadziła drogą do starey Kastylii.

Zdaje się, iż niespokojności w Sabaudyi i Piemontie, nie są bez wpływu na niektóre postanowienia naszego rządu. Magazyn w Metz otrzymał rozkazy do przesłania znacznych zapasów wszelkiego rodzaju do nadgranicznych okolic Sabaudyi.

Jest rzeczą niezawodną, iż od chwili przybycia lorda Stratford Cannig do Paryża z większą żywością rozpoczęto układy, względem spraw Portugalskich. Nie zdołał on nakłonić Ferdynanda VII, aby dał pomoc Don Pedrowi, lecz oświadczenie Anglii, spowodowało go do zachowania neutralności.

Czworo dzikich, trzech mężczyzn i jedna kobieta z południowo amerykańskiego pokolenia Charruas, którzy tu przywiezieni zostali przez dyrektora francuzkiego zakładu szkół w Montevideo, odwiedzani zostali wczoraj przez wielu członków akademi umiejętności. Pierwszy pomiędzy niemi kacyk z Peru, 50 lat mający; ma jeszcze głęboką kresę od cięcia pałasza, którą w boju otrzymał. Drugi Sanake, wierny towarzysz kacyka, w wojnie przeciw Brazylińczykom odznaczający